

Krzysztof Szczurek

Ekwiwalencja w przekładzie unijnej terminologii prawnej

Studia Germanica Gedanensia 17, 295-306

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Szczurek

Conseil de l'Union européenne¹

Sekretariat général

DG A III – Traduction et Production des documents

Service linguistique – division polonaise

Bruxelles

Ekwiwalencja w przekładzie unijnej terminologii prawnej

1. Uwagi wstępne

Unia Europejska to 27 państw członkowskich, których terytorium zamieszkuje niemal 500 milionów obywateli. Na przestrzeni ostatnich 50 lat za pośrednictwem brukselskich instytucji państwa członkowskie stworzyły tzw. dorobek prawny Wspólnoty (*acquis communautaire*) obejmujący około 28 tysięcy aktów prawnych zawarty na 80 tysiącach stron². Rokrocznie przyjmowane są kolejne liczne akty prawne regulujące większość sfer życia obywateli. Mają one bezpośrednie przełożenie na funkcjonowanie sektorów gospodarki, rolnictwa, edukacji, a nawet – w pewnych granicach – wymiaru sprawiedliwości, by wymienić tylko kilka z licznych obszarów polityki unijnej.

Tłumaczone na wszystkie oficjalne języki UE prawo obowiązuje bezpośrednio (np. w postaci rozporządzeń) lub stanowi podstawę do wprowadzania krajowych przepisów (np. dyrektywy). Mimo rozbudowanego systemu weryfikacji tłumaczeń nie da się wyeliminować ryzyka, że tekst w języku docelowym nie będzie obciążony błędem. Szczególnie błędy w zakresie tłumaczenia specjalistycznej terminologii mogą mocno dać się we znaki adresatom aktów prawnych, a nawet narazić ich na materialne straty.

W niniejszym artykule chciałbym zwrócić szczególną uwagę na terminologię prawną zawartą w aktach Unii Europejskiej jako na element nastroczający poważnych trudności w procesie tłumaczenia na języki docelowe. Aby móc odpowiedzieć na pytanie, czy zachodzi relacja ekwiwalencji na poziomie terminologii prawnej, konieczna będzie próba zdefiniowania tego pojęcia w kontekście przekładowym. Dla pełnej jasności, czym jest badany przedmiot i jaki

¹ Poglądy wyrażone w niniejszym artykule należą wyłącznie do jego autora i nie mogą być w żadnym razie postrzegane jako oficjalne stanowisko SG Rady Unii Europejskiej.

² Europa w dwunastu lekcjach – materiał dostępny na stronach portalu europa.eu

jest jego zakres, w artykule zostaną także zdefiniowane podstawowe pojęcia z dziedziny terminologii.

2. Pojęcie ekwiwalencji w przekładzie

Ekwiwalencja należy do najbardziej wieloznacznych i kontrowersyjnych pojęć przekładoznawstwa. Od czasu wprowadzenia tego pojęcia przez Jakobsona (1959)³, jest ono definiowane i rozwijane w różny sposób. Zdaniem tego teoretyka czynność przekładowa sprowadza się do przedstawienia dwóch równoważnych (ekwiwalentnych) informacji w dwu różnych kodach językowych. Jest to ekwiwalencja pojmowana w tzw. sposób wąski⁴, jako równoważność semantyczna na poziomie języka między tekstem wyjściowym i docelowym, coś na kształt międzyjęzykowego odpowiednika synonimii wewnątrzjęzykowej. Ale o ekwiwalencji można też mówić w sposób szeroki. Wówczas jest ona rozumiana jako właściwość tekstu docelowego, relacja między tekstami wyjściowym i docelowym niezależnie od relacji między dwoma językami, w których owe teksty zredagowano. W szerokie ujęcie ekwiwalencji wpisuje się Nida, w którego pojęciu tekst ekwiwalentny to taki, który u odbiorcy w języku źródłowym wywołuje skojarzenia i reakcje tożsame z odczuciami nadawcy w języku docelowym⁵. Zdaniem Nidy ekwiwalencja w tłumaczonych tekstach plasuje się w różnych miejscach osi łączącej dwie jej skrajne formy: ekwiwalencję dynamiczną (przekazanie informacji środkami zrozumiałymi dla odbiorcy przekładu za cenę pominięcia elementów kulturowych charakterystycznych dla języka oryginału) i formalną, którą w jej najczystszej postaci reprezentuje sposób tłumaczenia słowo w słowo.

W kontekście pierwszych efektów tłumaczenia maszynowego ekwiwalencję rozumiano jako pełną symetrię, a co za tym idzie odwracalność (*reversibility*) jednostek przekładowych. Jakkolwiek sytuacja absolutnej równowagi typu 1:1 niezwykle rzadko przystaje do tekstów o charakterze ogólnym w językach naturalnych, to okazuje się, że jest ona najbardziej możliwa w przypadku tekstów operujących specjalistyczną terminologią, gdzie udział elementu subiektywności (np. stylistyka tekstu) jest nieistotny.

W kontekście terminologii warto jeszcze przytoczyć definicję ekwiwalencji w rozumieniu Wüster, jednego z twórców tej naukowej dyscypliny: Jest to relacja między pojęciami o takich samych cechach wyróżniających definiowane pojęcie.

³ Jakobson R., *On Linguistic Aspects of Translation*; przekład polski: Lucylla Pszczołowska, *O językoznawczych aspektach przekładu*, [w:] Jakobson, R.: *W poszukiwaniu istoty języka 1. Wybór pism.* (wybór, red. naukowa i wstęp – Maria Renata Mayenowa), Warszawa: PIW 1989, 372–381.

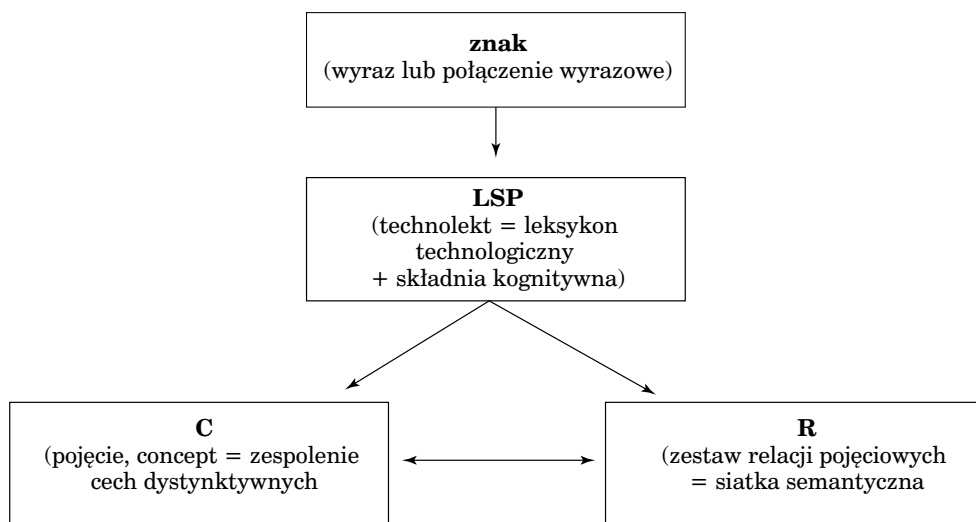
⁴ *Mała encyklopedia przekładoznawstwa* pod red. Urszuli Dąbskiej-Prokop, Częstochowa 2000, s. 68–75.

⁵ Por. A. Pisarska, T. Tomaszewicz: *Współczesne tendencje przekładoznawcze*, Poznań 1996, s. 167–173.

Zanim przyjrzymy się na wybranym przykładzie, czy tak jest w istocie, należy omówić znaczenie słowa „termin” jako językowej realizacji „jednostki pojęciowej”.

3. Termin jako minimalna jednostka przekładowa

W pracy *Teoretyczne podstawy terminologii*⁶ autorzy przytaczają kilkanaście różnych definicji wyrazu „termin”. I jak twierdzą, mimo że niektóre z nich istotnie się między sobą różnią, pojęcie „termin” jako takie nie prowadzi do nieporozumień w praktyce terminograficznej. Na uwagę zasługuje zwięzła definicja Lukszyna: „termin to ściśle zdefiniowany wyraz lub połączenie wyrazowe jako jednostka słownictwa specjalistycznego”. W tym krótkim sformułowaniu autorowi celnie udało się zawrzeć fundamentalne cechy składające się na istotę tego pojęcia: jest to znak językowy określający pewne pojęcie (zdefiniowany koncept) zatopione w systemie relacji semantycznych charakterystycznych dla leksykonu określonego technolektu. Poniższy schemat⁷ w czytelny sposób dokonuje prezentacji tego pojęcia:



LSP = language for special purposes

Specyfikację cech odróżniających „termin” od „wyrazu” języka ogólnego zaprezentowano w „Słowniku terminologii przedmiotowej”⁸ języków specjalistycznych. Do właściwości tych należą:

⁶ J. Lukszyn, W. Zmarzer: *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa 2001, s. 21–23.

⁷ Ibidem, s. 23.

⁸ J. Lukszyn (red.): *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, 2005, s. 131; hasło w opracowaniu M. Kornackiej.

- a) specjalizacja – terminów używają specyficzni użytkownicy w specyficznych sytuacjach w odniesieniu do specyficznych obiektów;
- b) konwencjonalność – termin nie powstaje w sposób naturalny; jest efektem celowego działania określonej grupy zawodowej;
- c) systemowość – dany termin stanowi część określonego systemu terminologicznego;
- d) ścisłość i jednoznaczność – termin jest ściśle zdefiniowany i ma określone miejsce w systemie terminologicznym (zwane wartością systemową); zdefiniowanie i przyporządkowanie systemowe następuje w ramach określonej dziedziny wiedzy lub działalności zawodowej (np. termin „małoletni” będzie definiowany na różne sposoby w zależności od tego, jakiego technolektu (tu: jakiego kodeksu, karnego czy rodzinno-opiekuńczego) jest elementem;
- e) neutralność – pod względem emocjonalnym i stylistycznym, co wynika z głównej funkcji terminu: jako narzędzia pracy poznawczej i praktycznej.

W aparacie pojęciowym terminologii pewnych trudności może nastęrczać odróżnienie od siebie trzech kategorii: pojęcia, konceptu i znaczenia, które w ramach języka ogólnego bywają stosowane zamiennie. Posłużmy się znów *Słownikiem terminologii przedmiotowej* (2005): Pojęcie to koncept zwerbalizowany posiadający treść (zespół cech) i zakres (klasy obiektów, których dotyczy), jest ściśle związane z językiem (w odróżnieniu od „konceptu”, który może być realizowany znakiem innym niż językowy). W odróżnieniu od „znaczenia” pojęcie jest przedmiotem badań różnych dziedzin (nie tylko językoznawstwa), ma walor jedynie racjonalny (znaczenia mają często komponenty wartościujące, emocjonalne itd.) i jest monosemiczne (znaczenia nierzadko są polisemiczne).

Na potrzeby dyscypliny naukowej jaką jest terminologia autorzy „Słownika” wprowadzają także rozróżnienie między pojęciem leksykalnym a terminologicznym. Pojęcie terminologiczne to koncept zmaterializowany przy pomocy terminu. Jest racjonalne, jednoznaczne (ściśle zdefiniowane), uniwersalne (powstaje w procesie poznania niezależnie od danego języka) i stanowi zawsze element systemu pojęć, charakteryzujący się synchronicznością (wraz z rozwojem nauki pojęcia mogą ulec zmianie, doprecyzowaniu w ramach systemu).

Skoro termin jest domeną języka specjalistycznego, należałoby w tym kontekście zastanowić się, czy język prawny⁹ (tj. język ustawodawcy, którego źródłem są przepisy prawne) oraz będący jego metajęzykiem język prawniczy (czyli język, którym posługują się prawnicy, mający do czynienia z prawem) stanowią taką właśnie odmianę języka. „Słownik terminologii przedmiotowej” charakteryzuje język prawny jako specyficzną odmianę funkcjonalną języka ogólnego. Podobne zdanie wyraża Jadacka¹⁰, klasyfikując „język praw-

⁹ Por. Bosiacka-Jopek: *Przekład prawny i sądowy*, 2006, s. 30.

¹⁰ *Ibidem*, s. 20.

ny” jako „styl prawny i/lub prawniczy” charakteryzujący się zastosowaniem swoistej terminologii i frazeologizmów. Bosiacka-Jopek (2006: 20) podkreśla, że cech świadczących o znacznej autonomii języka prawnego jest jednak więcej. My ograniczymy się do jednej z cech językowych języka prawnego: jego terminologiczności.

Konsekwentne stosowanie terminów prawnych jest podstawą budowania jednoznaczności i precyzyjności tekstów prawnych. Regułę tę wyraża – na użytek kontekstu polskiego języka prawa – par. 10 „Zasad techniki prawodawczej”, z którego wynika, że do oznaczania jednakowych pojęć używa się jednakowych określeń, natomiast różnych pojęć nie oznacza się tymi samymi określeniami. Ale jak się okazuje przy bliższej analizie tłumaczeń unijnych tekstów prawnych, właśnie w zakresie konsekwencji stosowania jednakowych terminów występują poważne uchybienia. I jakkolwiek mogłyby one zostać wyeliminowane dzięki większej dyscyplinie tłumacza oraz systemowi restrykcyjnej kontroli, znacznie większych trudności nastręcza znalezienie właściwych odpowiedników tłumaczeniowych. Otóż w kontekście terminów prawnych nierzadko trudno mówić o ścisłości i jednoznaczności, dla przypomnienia: jednej z cech odróżniających zwykły wyraz od terminu specjalistycznego.

4. Ekwiwalencja w przekładzie terminologii prawnej

Poruszając problem tłumaczenia tekstów prawnych, a co za tym idzie ich komponentu terminologicznego, należy wprowadzić istotne rozróżnienie co do systemu prawnego (lub systemów prawnych), w jakim zawieszony jest akt tłumaczenia. Trudności mogą bowiem wynikać zarówno z sytuacji, kiedy tłumacz przekłada termin (po rozpoznaniu kryjącego się pod nim pojęcia) z języka wyjściowego i systemu prawnego kraju A na termin w języku docelowym i systemie prawnym kraju B, a także z sytuacji, gdy akt tłumaczenia następuje w środowisku prawa międzynarodowego, wprowadzającego wspólne pojęcia dla zunifikowanego, a przynajmniej zharmonizowanego systemu prawnego, na wszystkie języki zainteresowanych stron.

4.1. Przekład między różnymi systemami prawnymi

W artykule na temat analizy porównawczej terminów prawnych Sandrini¹¹ stawia pod znakiem zapytania użyteczność koncepcji ekwiwalencji w wüsterowskim ujęciu w odniesieniu do technolektu prawnego. Niemożność między-systemowej ekwiwalencji pojęć Sandrini wywodzi z faktu, że pojęcia prawne podlegają wartościowaniu moralnemu danego społeczeństwa w określonym miejscu i czasie i na podstawie analizy cech pojęciowych okazują się nie być dokładnie tym samym dla systemu prawnego A, co dla systemu prawnego B. Ponadto zawartość pojęć uciera się w toku politycznych dyskusji oraz

¹¹ P. Sandrini, *Comparative Analysis of Legal Terms: Equivalence Revisited*, 1996, s. 342–351.

procesu decyzyjnego. W tym sensie anglojęzyczny termin „abortion” w rozumieniu prawa amerykańskiego nie jest tym samym, co „aborcja” w języku polskim. Mimo że w powierzchniowej warstwie znaku językowego terminy te wydają się być bezdyskusyjnymi ekwiwalentami, analiza zawartości pojęciowej uzmysłowi nam, że pojęcia te (suma cech) są równoważne tylko w zakresie niektórych cech. I tak wspólną częścią definicji będzie „doprowadzenie do przerwania ciąży” ale w kwestii jego legalności oraz oceny moralnej wystąpią już poważne różnice w zależności od systemu prawnego danego państwa i kultury. W tym sensie nie możemy mówić o ekwiwalencji absolutnej. Zdaniem Sandriniego to nie uzyskanie ekwiwalencji w sensie całkowitej wymienności w tekście – możliwej w niewielu tylko przypadkach – jest celem przekładu terminologii, lecz dążenie do korespondencji pojęciowej.

Kolejną istotną cechą pojęć prawnych przytoczoną przez wspomnianego już autora jest pewna zamierzona ich niedookreśloność i nieostrość. Zbyt szczegółowo określone definicje uniemożliwiłyby praktyczne stosowanie abstrakcyjnych reguł w konkretnych przypadkach prawnych. Pojęcia prawne to nie raz na zawsze zdefiniowane elementy jakiegoś informatycznego systemu; one muszą być skazane na wieczny ruch, podlegają przedefiniowaniom przez prawodawców i sędziów, zostawiają pole do interpretacji w zależności od zmieniającego się otoczenia społecznego i moralnego.

Sandrini proponuje więc porzucenie idei ekwiwalencji na rzecz porównawczej analizy funkcjonalnej pojęć w odniesieniu do danej dziedziny życia, którą mają regulować i w kontekście innych pojęć współtworzących dany system. Dokonawszy analizy roli danego pojęcia w systemie A, zastanawiamy się, jak przedmiotowy problem prawny jest regulowany w systemie B, jaka jest struktura siatki pojęciowej danego problemu w B, czy jest jakieś pojęcie w systemie B pełniące analogiczną rolę do A w kontekście badanego problemu prawnego, a wreszcie jak to pojęcie ma się do innych pojęć będących składnikami określonych ram prawnych. Wykonanie tych kroków pozwoli nam na przerzucenie „funkcjonalnego mostu” pomiędzy pojęciami. Dopiero na podstawie takiej analizy tłumacz może dokonać wyboru strategii, tj. tłumaczenia dosłownego, zastosowania zapożyczenia, tłumaczenia opisowego lub użycia neologizmu. Sandrini ostrzega przed zastosowaniem którejkolwiek z tych strategii przed dokonaniem dogłębnej analizy i opisaniem różnic między dwoma systemami oraz badanymi szczegółowo pojęciami, gdyż nieświadomy niczego adresat tekstu tłumaczenia mógłby przyjąć taki neologizm lub tłumaczenie dosłowne za autentyczny termin w jęz. B. Problem w przypadku tłumaczenia tekstów prawnych UE polega jednak na tym, że tłumacz nie ma – w ramach tłumaczonego tekstu – możliwości prezentacji zgromadzonej specyficznej wiedzy na temat pojęciowych różnic uzasadniających wybór takiego lub innego odpowiednika tłumaczeniowego. Teksty prawne UE nie dopuszczają komentarza odautorskiego tłumacza w formie przypisu lub informacji wyjaśniającej umieszczonej np. w nawiasie. Istnieje jedynie możliwość podania kursywą w nawiasie terminu w języku wyjściowym, co może stanowić pewną wskazówkę dla czytelnika co do statusu tłumaczonego terminu w języku docelowym.

4.2. Przekład w kontekście unifikacji systemów prawnych

W interesującym artykule¹² na temat unifikacji polskiego języka prawnego jego autorka podkreśla, że w dobie globalizacji następuje standaryzacja ideologii politycznych, a co za tym idzie, unifikacja prawa opierającego się na takich wspólnych ideologicznych podstawach. Dotyczy to w szczególności obszarów prawa, gdzie wymagane jest jednoczesne działanie wielu aktorów wspólnoty międzynarodowej, aby móc zaradzić globalnym problemom, takim jak zanieczyszczenie środowiska, czy terroryzm. Są to problemy o charakterze ponadgranicznym, których nie da się skutecznie zwalczać w pojedynkę. Nowe instrumenty prawne są więc opracowywane i przyjmowane mniej więcej równocześnie w wielu systemach krajowych. Z drugiej strony określone państwa tworzą dobrowolne organizacje o charakterze gospodarczo-politycznym (jak np. Unia Europejska), co wymaga wzajemnego dostosowania istniejących autonomicznych porządków prawnych. Kierzkowska wymienia harmonizację, zbliżanie i wreszcie dostosowanie prawa jako pośrednie etapy na drodze do pełnej integracji. Przystępując do UE w maju 2004 r. Polska była raczej w charakterze petenta, który by spełnić warunki akcesji, musiał dostosować swoje prawo w licznych dziedzinach zgrupowanych w dwudziestu kilku rozdziałach negocjacyjnych.¹³ Autorka cytowanego artykułu zwraca uwagę na niebezpieczeństwo dezintegracji krajowego, wewnętrznie zunifikowanego systemu (czyli takiego, w którym pojęcia i terminy tworzą wewnętrznie powiązany system terminologiczny) w sytuacji, gdy wprowadzane są doń pojęcia obce wymagające nazwania ich nowymi terminami. Wymaga to szczególnego znajomości porządku prawnego państwa języka docelowego, by uniknąć niebezpiecznych interferencji. Należy mieć na uwadze zasadniczą różnicę w konsekwencjach błędu tłumaczeniowego polegającego na użyciu niewłaściwej terminologii. Jeżeli kontekst przekładowy dotyczy dwóch autonomicznych systemów, tłumaczenie ma zasadniczo pełnić rolę informacyjną, przybliżyć idee obcego porządku prawnego. W sytuacji przekładu w ramach zintegrowanego systemu prawnego, efektem tłumaczenia będzie obowiązująca norma prawna. Konsekwencje ewentualnego błędu będą więc o wiele bardziej brzemiennie w skutkach.

Tworząc nowy termin należy uwzględnić istniejące już terminy będące językową realizacją przedmiotowych pojęć. W jednym z wcześniejszych artykułów¹⁴ Kierzkowska podaje minimalny zestaw zasad nieodzownych w sytuacji wprowadzania do języka docelowego nowych terminów. Terminy, które dotyczą określonego obszaru prawa, nie mogą: i) stać w sprzeczności z sobą, ii) nakładać się, iii) wzajemnie się wykluczać. W procesie tłumaczenia ter-

¹² D. Kierzkowska, *Unification of the Polish Language of Law in the Age of Globalization*, 2001, s. 54–61.

¹³ Stopień wymaganego dostosowania prawa polskiego do unijnego określa art. 69 Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczypospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z drugiej strony, sporządzony w Brukseli dnia 16 grudnia 1991 r.

¹⁴ D. Kierzkowska, *Standardization of Polish legal terminology*, 1995, s. 129–140.

minologii wspólnego systemu prawnego na języki poszczególnych państw członkowskich należy dokonać dogłębnej analizy, czy dane pojęcie jest rzeczywiście nowe, czy też może istnieje już lub istniało w ramach systemu prawnego danego państwa. Jeżeli pojęcie jest nowe, należy unikać określić stosowanych dla oznaczenia istniejących – choćby nawet zbliżonych – pojęć. Autorka podaje ciekawy przykład nieudanego, z terminologicznego punktu widzenia, wprowadzenia tłumaczenia ang. terminu „self-employment”¹⁵. Zamiast zdecydować się na zgrabną kalkę „samozatrudnienie” (ekwiwalent formalny w ujęciu Nidy), przyjęto wielowyzrazowy odpowiednik „działalność na własny rachunek” funkcjonujący wcześniej w starym prawodawstwie krajowym na określenie „wolnego zawodu”. Ponieważ jednak „self-employment” oprócz wolnych zawodów obejmuje także działalność gospodarczą i działalność rolniczą, propozycja tłumaczenia tylko w części obejmuje unijne pojęcie. Zwyciężyła koncepcja budzącego znajome konotacje ekwiwalentu dynamicznego, choć niejeden terminolog uzna to zwycięstwo za pyrrusowe.

5. Ekwiwalencja w przekładzie terminologii prawnej – na przykładzie prawodawstwa UE

W kontekście przekładu terminologii tekstów prawnych Unii Europejskiej, tłumacz znajduje się na osi łączącej dwie sytuacje skrajne z punktu widzenia aparatu pojęciowego systemów prawnych: jednym punktem skrajnym jest hermetyczność odrębnych porządków prawnych poszczególnych państw członkowskich, zaś przeciwległym ekstremum zunifikowany system prawa europejskiego¹⁶ tworzący nowe pojęcia na wspólny użytek, nierzadko ponownie definiując funkcjonujące już znaki językowe. Prowadzi to do nadmiernej polisemiczności terminów różnie definiowanych na użytek tylko jednego aktu. Poruszanie się na tej osi przypomina czasem spacer po linii i niestety nietrudno w takiej sytuacji o potknięcie i wypadek. Poniżej przedstawiono możliwe kombinacje interakcji pojęć z różnych porządków prawnych, przy czym lista ta nie wyczerpuje naturalnie wszystkich możliwości:

- a. pojęcie z jęz. A identyczne z pojęciem w jęz. B
- b. pojęcie z jęz. A częściowo pokrywające się z pojęciem w jęz. B
- c. pojęcie z jęz. A nieistniejące w jęz. B
- d. pojęcie wspólne (unifikacja – UE) nazwane w jęz. A, tłumaczone na jęz. B

Przykład ilustrujący problemy, z jakimi muszą borykać się tłumacze i terminolodzy w instytucjach europejskich w codziennej praktyce zaczerpnięto

¹⁵ Terminu tego użyto w jednym z najważniejszych aktów prawa pierwotnego, tj. Traktacie ustanawiającym Wspólnotę Europejską (art. 44); tzw. „terminy traktatowe” są praktycznie „nie-naruszalne” i stają się źródłem obowiązującej terminologii dla aktów prawa wtórnego.

¹⁶ Przytaczając za Bosiacką-Jopek (2006: 175–177) dyskusję na temat poprawności tego pojęcia, w niniejszych rozważaniach chodzi o „prawo europejskie” sensu strictissimo, czyli oznaczające „prawo wspólnotowe” (Community law), s. 177.

z dziedziny coraz dynamiczniej rozwijającej się współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych oraz spraw związanych z nielegalną imigracją. Jest to „okołoprawny” obszar polityki UE nastęrczający poważnych trudności w przekładzie terminologii. Przykład ten dotyczy pojęcia „zunifikowanego” (d), tj. wprowadzanego na mocy aktu prawnego UE w procesie długotrwałych konsultacji, dyskusji i modyfikacji na forach grup roboczych instytucji europejskich.

1. Analizowany termin: **temporary custody**
2. Definicja: środek **zapobiegawczy** w dziedzinie **polityki imigracyjnej UE** polegający na **tymczasowym pozbawieniu wolności**, stosowany względem **obywatela państwa trzeciego**, który podlega bądź będzie podlegał nakazowi **wydalenia** lub decyzji o zobowiązaniu do powrotu
3. Kontekst¹⁷: *The objective of this proposal is to respond to this call and to provide for clear, transparent and fair common rules concerning return, removal, use of coercive measures, **temporary custody** and re-entry, which take into full account the respect for human rights and fundamental freedoms of the persons concerned.*
4. Źródło terminu w j. angielskim: Można zadać sobie pytanie, dlaczego postanowiono nazwać ten środek polisemicznym określeniem „custody” stosowanym częściej w odniesieniu do „opieki” nad dziećmi (z łac. *custodia* – chronić, bronić), a dopiero w dalszym znaczeniu jako „zatrzymanie” (*the state of being held by the police*) lub „areszt” (*arrest*). Terminem używanym w prawie brytyjskim w odniesieniu do tymczasowego pozbawienia wolności obcokrajowca w chwili jego wjazdu do Wlk. Brytanii, by następnie tego obywatela deportować, jest „*detention*”¹⁸. Jednak *detention* może oznaczać środek prawny, jak i działanie bezprawne (w znaczeniu „prze-trzymywanie”, np. przez porywaczy), a *custody* może oznaczać jedynie środek legalny. Może więc decyzję o wyborze znaku językowego podjęto ze względu na ryzyko nieodpowiedniego skojarzenia, mimo że *detention* jest terminem znacznie bardziej rozpowszechnionym.
5. Proponowane tłumaczenie: tymczasowe zatrzymanie (w celu wydalenia)
6. Inne spotykane w tekstach UE tłumaczenia terminu: tymczasowe zatrzymanie, areszt tymczasowy, tymczasowe aresztowanie
7. Komentarz: dokonując wyboru odpowiednika w tłumaczeniu na j. polski należy mieć na względzie fakt, że pojęcia dotyczące izolacyjnych środków przymusu są w polskim prawie ściśle zdefiniowane w kodeksie karnym. Istnieje więc realne ryzyko wyboru terminu, którego zakres pojęciowy zasadniczo różni się od zakładanego przez tłumacza nie dysponującego odpowiednią wiedzą prawniczą. Użycie takich terminów może w związku z tym

¹⁷ Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych norm i procedur obowiązujących państwa członkowskie w odniesieniu do powrotu obywateli państw trzecich, którzy przebywają nielegalnie w UE (w wersji z 13.11.2006 r., dok. nr 15165/06).

¹⁸ *Collins Dictionary of Law*: „DETENTION – [...] For example, in the immigration law a person may be detained on arrival into the UK, for administrative removal or following a deportation decision”.

wprowadzać w błąd i rodzić skutki prawne przewidziane w odpowiednich przepisach. Przyjrzyjmy się siatce pojęć dotyczących izolacyjnych środków przymusu według polskiego prawa:

zatrzymanie	środek przymusu karnoprawnego , polegający na krótkotrwałym pozbawieniu wolności osoby podejrzanej w celu zabezpieczenia jej stawiennictwa do procesu karnego ; zatrzymanie dokonyje policja (po ujęciu przez kogokolwiek); zatrzymanie i przymusowe doprowadzenie może zarządzić sąd lub prokurator
tymczasowe aresztowanie	najsurowszy środek zapobiegawczy stosowany przez sąd na wniosek prokuratora , jeżeli zachodzi obawa: 1. ucieczki lub ukrywania się podejrzanego, 2. iż podejrzany będzie nakłaniał inne osoby do składania fałszywych zeznań lub wyjaśnień, 3. iż podejrzany popełni nowe, ciężkie przestępstwo. Łączny okres stosowania tymczasowego aresztowania w postępowaniu karnym nie może przekroczyć 2 lat
pozbawienie wolności	termin polisemiczny: 1. w znaczeniu „kara”: przymusowe umieszczenie skazanej osoby na określony czas w zamkniętym i strzeżonym zakładzie karnym i poddanie jej dalszym dolegliwościom (np. rygorom regulaminu więziennego i in.) 2. w znaczeniu „przestępstwo”: bezprawny zamach na swobodę pokrzywdzonego w opuszczeniu miejsca, w którym się aktualnie znajduje.
ograniczenie wolności	polska odmiana znanej porządkom prawnym wielu państw kary pracy na cele społecznie użyteczne . Stanowi nieizolacyjną alternatywę dla krótkoterminowego pozbawienia wolności.

Jak widać z powyższego, zanim zdecydujemy się na wybór określonego, wydawać by się mogło oczywistego odpowiednika, należy zapoznać się z jego definicją w prawie języka docelowego. Już ten zabieg pozwoli wyeliminować terminy o najbardziej wyspecjalizowanych desygnatach i budować tłumaczenie na terminie o jak najogólniejszym zasięgu. W tym kontekście należałoby odrzucić propozycje, które mogą budzić zbyt bliskie skojarzenia ze środkami będącymi w powszechnym użyciu i implikującymi określone skutki prawne. W tym sensie „tymczasowe zatrzymanie” jest o tyle dobrym rozwiązaniem, że zgrabnie omija zdefiniowane już w rodzimym prawie terminy „zatrzymanie” i „tymczasowe aresztowanie”. Dodanie określenia „w celu wydalenia” dodatkowo precyzuje zastosowanie omawianego terminu. W opinii eksperta z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych inne proponowane tłumaczenie, tj. „tymczasowe pozbawienie wolności w celu wydalenia” nie jest dobrą propozycją, gdyż koliduje z polskim pojęciem „kary pozbawienia wolności” i może zostać opacznie zrozumiane (nie mamy przecież do czynienia z osobą

skazaną – patrz charakterystyka pojęć w tabeli powyżej). Także z terminograficznego punktu widzenia propozycja ta nie jest najlepsza: jest to nadmierne rozbudowana fraza nominalna o sześciu członach będąca raczej definicją, niż związłym terminem. „Temporary custody” to tylko jeden z wielu przykładów problemów, z jakimi na co dzień borykają się tłumacze i terminolodzy w instytucjach unijnych.

6. Wnioski

Język prawny jest specyficzną odmianą języka specjalistycznego. Zasób terminologiczny tego technolektu jest wynikiem nierzadko wielowiekowego ucierania się sfery pojęciowej na tle określonej kultury, wartościowania moralnego i stosunków społecznych. Jakkolwiek istnieje możliwość rozpoznania terminów będących desygnatami pojęć pełniących analogiczne funkcje w porównywanych systemach, ich wymienne stosowanie w sytuacji tłumaczenia z jednego języka na drugi może być uzasadnione tylko w sytuacji maksymalnej zbieżności. Terminy są ściśle przyporządkowane do pojęć o szczegółowo określonych cechach dystynktywnych; dodatkowo pojęcia te należy analizować na tle szerszej siatki ich relacji semantycznych. Z uwagi na powyższe uwarunkowania w sytuacji tłumaczenia tekstów mających określone skutki prawne, najlepszą strategią wydaje się być poszukiwanie opisowych ekwiwalentów formalnych, by uniknąć nieporozumień interpretacyjnych w razie wykorzystania znaku językowego mającego już swój określony w danym porządku prawnym desygnat.

Stąd też w praktyce tłumaczy pracujących na rzecz instytucji unijnych wybór odpowiednich ekwiwalentów poprzedzają pogłębione analizy dotychczasowego uzusu, liczne konsultacje z krajowymi specjalistami w danej dziedzinie oraz tłumaczami i terminologami w innych instytucjach UE, aby zagwarantować poprawność wyboru i spójność przyjętych rozwiązań.

Bibliografia

- Dąbska-Prokop U. (red.): *Mała encyklopedia przekładoznawstwa*, Częstochowa 2000.
- Bosiacka-Jopek A., *Przekład prawny i sądowy*, Warszawa 2006.
- Budin G., Felber H. *Teoria i praktyka terminologii*”, wyd. polskie: Warszawa 1994.
- Collins Dictionary of Law*, Glasgow 1996.
- Jadacka H., *Poradnik językowy dla prawników*, Warszawa 2002.
- Kierzkowska D., *Unification of the Polish Language of Law in the Age of Globalization*, [w:] NEOTERM nr 39/40, Warszawa 2001.
- Kierzkowska D., *Standardization of Polish legal terminology*, [w:] *Terminology*, Vol. 2(1), Amsterdam/Philadelphia: John Benjamins Publ. Company 1995.
- Lukszyn J., Zmarzer W., *Teoretyczne podstawy terminologii*, Warszawa 2001.

Lukszyn J. (red.): *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowe*, Warszawa 2005.

Pisarska A., Tomaszewicz T., *Współczesne tendencje przekładowe*, Poznań 1996.

Sandrini P., *Comparative Analysis of Legal Terms: Equivalence Revisited*, [w:] Galinski Ch.; Schmitz K-D. (Hg.): *Terminology and Knowledge Engineering (TKE '96)*, Indeks Verlag 1996. 342–351.

Dokumenty UE

Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską

<http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/site/pl/oj/2006/ce321/ce32120061229pl00010331.pdf> (10.09.2007, 12:25)

Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wspólnych norm i procedur obowiązujących państwa członkowskie w odniesieniu do powrotu obywateli państw trzecich, którzy przebywają nielegalnie w UE

<http://register.consilium.europa.eu/pdf/pl/06/st15/st15165.pl06.pdf> (08.09.2007, 20:00)

Układ Europejski ustanawiający stowarzyszenie między Rzeczypospolitą Polską, z jednej strony, a Wspólnotami Europejskimi i ich Państwami Członkowskimi, z drugiej strony, sporządzony w Brukseli dnia 16 grudnia 1991 r.

<http://www2.ukie.gov.pl/dokumenty/ue.pdf> (10.09.2007, 12:00)

Equivalence in translation of the EU legal terminology

Summary

The aim of this paper is to identify legal terminology as an element which poses severe problems in the process of translating EU legislation into the languages of the Member States. The author first presents varying views on the controversial concept of equivalence, before discussing the question of whether such a relation between different legal terms in different legal systems actually exists.

The fundamental concepts of terminology as a scientific discipline are also outlined.

Two general problems seem to compromise the quality of translated EU legislation: firstly, the accuracy of terms chosen and secondly, their consistent use throughout the body of the text.

The fact that EU legal texts are hybrids containing concepts from different legal systems raises the question of whether a relationship of equivalence in translation can be established at all.

In the context of the progressive unification of legal systems observed in EU legislation, it is of vital importance that new legal concepts be translated without prejudice to the Member States' existing legal terminology, thus avoiding interference with already-defined and widely-used terms.

An accompanying example of difficulties in translating an EU legal concept into Polish clearly demonstrates the problems encountered on a daily basis by translators and terminologists in the EU institutions.